



The Holy See

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI SEMINARISTI
DEL SEMINARIO MAGGIORE DI RADOM (POLONIA)***

Martedì, 9 dicembre 2003

Serdecznie witam was wszystkich. Cieszę się, że mogę gościć Wyższe Seminarium Diecezji Radomskiej niejako z rewizytą. Oczywiście ci, których ja odwiedziłem w Radomiu dawno już opuścili seminarium i dziś służą Kościołowi jako doświadczeni kapłani. Jednak charakterystyczną cechą każdej wspólnoty seminaryjnej jest jakaś historyczna i duchowa ciągłość, która stanowi o jej bogactwie. Dlatego niech mi będzie wolno na wasze ręce i na ręce waszego Biskupa złożyć podziękowanie za przyjęcie, jakie w roku 1991 zgotowało mi wasze Seminarium w jego nowej siedzibie, którą dane mi było poświęcić. Dziękuję biskupowi Zygmunutowi za słowa, jakie przed chwilą do mnie skierował. Witam księży biskupów pomocniczych i biskupa seniora. Cieszę się, że wszyscy radomscy biskupi po ojcowsku towarzyszą seminarzystom w pielgrzymce do grobów Apostolskich. Pozdrawiam również księdza rektora, księży przełożonych, ojców duchownych i profesorów, a także świeckich pracowników Seminarium i inne osoby, które wam towarzyszą.

Rozpocząłem od myśli o historycznej i duchowej ciągłości Seminarium Duchownego. Wypada zatem choćby krótko objąć myślą całe to dziedzictwo, z jakiego wasza wspólnota wyrasta i jakiej jest spadkobierczynią. Wiecie dobrze, że początki waszego Seminarium wywodzą się z diecezji krakowskiej. Do niej należał Sandomierz w 1635 roku, gdy ks. Mikołaj Leopoldowicz, kanonik sandomierski, zapoczątkował istnienie nowego Seminarium. Było ono już wówczas pomyślane nie tylko jako dom formacyjny, ale także jako ośrodek naukowy. Na przestrzeni dziesięcioleci, często z fundacji biskupów i kanoników krakowskich, powstawały katedry teologii scholastycznej, prawa kanonicznego, biblistyki, historii Kościoła. Miały one służyć wszechstronnemu przygotowaniu kleru dla diecezji krakowskiej.

Mówię o tym związku z Krakowem, aby podkreślić wspólne korzenie, a więc i wspólne duchowe dziedzictwo, jakie nas łączy. Z całą pewnością obejmuje ono spuściznę wiary i odwagi św.

Stanisława, mądrości i wielkoduszności św. Jana z Kęt, gorliwości i miłosierdzia Piotra Skargi i tylu innych wielkich kapłanów na naszych ziemiach. Trzeba stale wracać do tego dziedzictwa świętości i kapłańskiego oddania Chrystusowi, Kościołowi i wiernym, aby dzisiejsze rzesze kapłanów mogły owocnie podejmować ich dzieło.

Koniec XVIII wieku, po kasacie jezuitów, związał wasze Seminarium z Kielcami, aż do utworzenia diecezji sandomierskiej w 1818 roku. Dwa lata później mogło ono z powrotem wrócić do Sandomierza. Czasy zaś współczesne przyniosły najpierw częściowe związanie Seminarium z Radomiem, a w końcu utworzenie osobnego Seminarium dla tej diecezji. Wyrażam wielką wdzięczność biskupowi Edwardowi Materskiemu za trud tworzenia nowej diecezji, w której zapewnił istnienie niezwykle ważnej instytucji, jaką jest Seminarium Duchowne. Cieszę się, że ta wspólnota - nowa, ale o bogatej tradycji - umacnia się i rozrasta. Gorąco wierzę, że będą z niej wychodzić dobrzy pasterze, na wzór Chrystusa.

Wiem, że w tym roku formacyjnym towarzyszy wam hasło: "Naśladujcie to, co sprawujecie". Jest to wezwanie, które - jak Pan Bóg pozwoli - usłyszy każdy z was podczas liturgii święceń. Zwykle się odnosić je do tajemnic, jakie zawiera w sobie Eucharystia i jej sprawowanie. I rzeczywiście, najgłębsza treść tego wezwania zdaje się wypływać wprost z Chrystusowego: "To, czyńcie na moją pamiątkę" (*Łk* 22, 19). A "pamiątka Chrystusa" to całe Jego ziemskie życie, ale nade wszystko jego paschalne zakończenie. Jak nie dostrzec związków pomiędzy tym wezwaniem, a pokornym, pełnym miłości umywaniem nóg w Wieczerniku: "Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? (...) Dałem wam (...) przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem" (*J* 13, 12.15). Jak nie odnieść go do pełnego mocy zaproszenia: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane" - słów, które nazajutrz miały się wypełnić na drzewie krzyża. Oto całkowite oddanie siebie w miłości do Ojca i do ludzi. Tego oddania będzie od was oczekiwał Bóg i tego będą oczekiwać ludzie, gdy Kościół wezwie was: "Naśladujcie to, co sprawujecie". A wtedy trzeba, abyście pamiętali, że w "pamiątkę Chrystusa" wpisuje się również zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego. Niech nie opuszcza was wiara, że na drogi świata wychodzi z wami sam Zmartwychwstały, i że wyposażył was w moc Ducha Świętego. Wtedy wasze oddanie Bogu i ludziom nie będzie ciężarem, ale ufnym i radosnym uczestnictwem w odwiecznym kapłaństwie Chrystusa. Już dziś przygotowujcie się do tego aktu zawierzenia, który wiąże się z podjęciem odpowiedzialności za "pamiątkę Chrystusa".

"Naśladujcie to, co sprawujecie". Posługa duszpasterska kapłana obejmuje różnorakie działania, których - jak mówi Sobór - Eucharystia jest źródłem i szczytem (por. *DK* 5). Jakiegokolwiek by one jednak były, to wezwanie do naśladowania ich najgłębszego znaczenia jest zawsze aktualne i trafne. Jeśli kapłan udziela Chrztu - sakramentu usprawiedliwienia - czy nie jest to również dla niego zadanie, aby być świadkiem sprawiedliwości we wszystkich jej wymiarach? Jeśli przygotowuje młodych do sakramentu Bierzmowania, który uzdalnia do udziału w prorockiej misji Kościoła, to czy nie powinien on sam być najpierw wiernym głosicielem Ewangelii? Gdy udziela rozgrzeszenia i wzywa do wierności, czy nie powinien sam o nie prosić i być tej wierności

przykładem? Tak jest, gdy naucza, błogosławi małżeństwa, gdy towarzyszy chorym i przygotowuje na śmierć, gdy spotyka się z rodzinami - zawsze ma być pierwszym świadkiem, pierwszym naśladowcą tego, co jest treścią jego posługi.

Wypełnienie tego zadania po ludzku nie jest łatwe. Dlatego nieustannie trzeba szukać pomocy u Tego, który posyła robotników na żniwo swoje (por. *Mt 9, 38*). Niech w waszym życiu teraz, a szczególnie w kapłaństwie, nie braknie miejsca na modlitwę. Owszem, dokładajcie wszelkich starań, aby jak najlepiej przygotować się do kapłańskich zadań, przez solidne zdobywanie wiedzy - nie tylko teologicznej, ale również w dziedzinach, które pomogą w porozumieniu ze współczesnym człowiekiem - czy też przez nabywanie duszpasterskiej praktyki, ale oprzyjcie to przygotowanie na solidnym fundamencie modlitwy. Kładę wam to na serce: bądźcie ludźmi modlitwy, a uda się wam naśladować, to co sprawować będziecie.

Zawierzam was wszystkim Patronce waszego Seminarium Niepokalanej Matce Boga. Niech was prowadzi i strzeże, i niech wyprasza wszelkie łaski, jakich potrzebujecie do dobrego przygotowania się do kapłaństwa. Z serca wam wszystkim błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.